

Tak przyszli do Jerycha. Gdy wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, **NIEWIDOMY** żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. Ten słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: - Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!

Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniejsze wołał:

- Synu Dawida, ulituj się nade mną!

Jezus przystanął i rzekł:

- Zawołajcie go!

I przywołali niewidomego, mówiąc mu:

- Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię.

On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się i przyszedł do Jezusa. A Jezus przemówił do niego:

- Co chcesz, abym ci uczynił?

Powiedział Mu niewidomy:

- Rabbuni, żebym przejrzał.

Jezus mu rzekł:

- Idź, twoja wiara cię uzdrowiła.

Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą. (Mk 10, 46-52)